

# Po górach, dolinach...



## Informator parafialny

Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu

Nr 40 (643) 1 października 2006 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemensustron.republika.pl>

E-mail Redakcji: [redakcja.pgd@poczta.onet.pl](mailto:redakcja.pgd@poczta.onet.pl)

### XXVI NIEDZIELA ZWYKŁA

Słuchamy Chrystusowego ostrzeżenia o zgorszeniu i myślimy prawdopodobnie o dzieciach, o tym, jak bardzo trzeba uważać, by przed nimi niczego niewłaściwego nie mówić i nie czynić. Mylimy się.

Według Ewangelii dziećmi są również starcy i staruszki, matki i ojcowie w wieku dojrzałym - wszyscy, którzy wierzą w Boga w sposób dziecięcy, którzy szczerze na Nim polegają.

Św. Paweł tę rodzinę dzieci Bożych porównał do ciała, gdzie każdy członek ma swoje miejsce, swoją przydatność i funkcję. W tym ciele stajemy się małymi przez to, że odczuwamy przynależność ze wszystkimi do jednego ciała, że widzimy obowiązki i mamy chęć służenia im według tego, jak sobie tego życzy Głowa tego Ciała - Chrystus. Nasza małość wynika więc ze służby. Wskazuje także na to okoliczność, że język aramejski, którym posługiwał się Chrystus, ma na określenie pojęć: „sługa” i „mały” - to samo słowo.

Rodzina dzieci Bożych, Mistyczny Chrystus - to Kościół. A Kościół to my.

Każdy, kto odmawia Mu swojej służby, kto nie chce być Jego dzieckiem, jest dla Kościoła balastem. Lepiej by mu było, gdyby przywiązano kamień młyński do jego szyi i wrzucono w morze, niż by miał zgorszyć choćby jednego z tych, którzy wierzą Chrystusowi i wyjawiają swoją wiarę służbą.

Dzieci Boże można zgorszyć słowami lub czynami, które powodują brak ufności wobec Głowy i wiodą do niechęci wobec całkowitego oddania się dla zbudowania innych.

Chrystus na przykład ofiarowuje dla mnie w swoim słowie i w tajemnicy Eucharystii swoje życie jako warunek wiecznego zbawienia. Ja jednak pozostaję w domu albo z niedbalstwa spóźniam się. A jeśli nawet jestem obecny, to jednak bez odpowiedniego wysiłku i przeżywania tego, co tu się dzieje. Przez to oczywiście powoduję brak ufności w Chrystusa u innych, gorszę ich. Albo Chrystus mówi mi: „Szukajcie najpierw Królestwa Bożego, a wszystko inne będzie wam dodane...”, ja jednak szukam właśnie tego wszystkiego „innego”, nie Jego Królestwa, a przy tym powtarzam jeszcze takie powiedzenia: Jak nie ukradniesz, niczego nie będziesz miał... Jeśli nie nauczysz się kłamać, dzisiaj nie wyżyjesz...

Chrystus żąda całkowicie i bezwarunkowo oderwania się

od grzesznych cielesnych pragnień, ja jednak nie chcę w tym względzie być przesadnym i dlatego pozwalam sobie na to czy owo. A jeśli te przyjemności nie wystarczają mi w pojedynkę, szukam sobie partnera i mówię mu: „Nie żyjemy w. średniowieczu... ani w klasztorze... To jest coś tak naturalnego w człowieku i tak silnego, że przed tym się nie obronisz... Nie bądźmy dziwakami...” Podobne słowa i zachowanie niszczą wiarę w Chrystusa u tych, którzy nas obserwują i odwodzą ich od służby innym członkom Ciała Chrystusowego - gorszą ich.

A ja, jako członek tego Ciała, dlatego ich gorszę, czynię ich gorszymi, gdyż mnie takim czyni jakaś część mojego ciała: moja noga, ręka, język, oko...

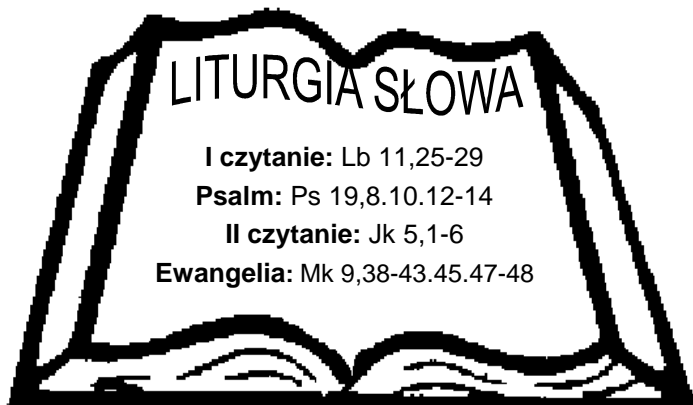
Ręka sięga po cudzą własność, oko ogląda się za cudzym ciałem, w złości zaciska się pięść. Noga chce mnie doprowadzić do złych okazji. Oko chętnie karmitoby się złymi obrazami. Chrystus mówi jasno: „Jeśli twoja ręka gorszy cię, odetnij ją... jeśli oko, wyłup je...”

Przyczyna twardości tych słów leży w tym, że jeśli mnie zgorszy ręka, noga albo oko, ja zgorszę Kościół - Ciało, którego jestem członkiem.

Słów tych nie możemy traktować jako straszaka. Trzeba nam je brać poważnie, jeśli nie chcemy dostać się na miejsce, gdzie robak nie umiera, a ogień nie gaśnie.

Niech nas od tego On sam miłosiernie ochroni. Amen.

Ks. Andrzej



## Drogi do spokoju serca - c.d.

Ciężary, które dzisiaj nosimy, są w mniejszym stopniu ciężarami żydowskiego albo kościelnego prawa. Są to ciężary, które się za sobą ciągnie, np. ciężar własnego wychowania; ciężar, który nakłada każdy sam sobie. Czasem jest to ciężar karania samego siebie, który bierze się, aby uniknąć męczącego poczucia winy. Nieraz jest to ciężar własnego „super Ja”, który człowieka napędza do nieustannej pracy. To poczucie własnego „super Ja” zabrania również odpoczynku i wytchnienia, nie pozwala cieszyć się spokojem, daje stałe komentarze do tego wszystkiego co się robi, nie jest się nigdy zadowolonym z tego czym się jest lub co się ma. Stale lamentuje się nad sobą, tak jak kiedyś było się strofowanym przez rodziców. Ten ciężar przygniata do ziemi, przyciska i uciska. Zabiera wewnętrzny spokój.

Wszystkich, którym wydaje się, że nie są zdolni doświadczać spokoju serca, Jezus zaprasza do pójścia Jego drogą, która prowadzi do pokoju. Używa przy tym słowa, które w języku greckim brzmi: *anapanzo* - pozwolić sobie zaprzestać, przerwać, wypocząć, pokrzepić się. U Greków *anapanzis* znaczyło nie tylko spokój po pracy lecz także konieczny odpoczynek, którego potrzebują różne organy wewnętrzne człowieka, którego potrzebuje sportowiec a także np. wojskowy po służbie. W sensie religijnym *anapanzis* może również oznaczać uwolnienie od zła. Odpoczynek, Pokrzepienie jest dla Greków czymś „Świątym” - Sacrum i jako o „Święte Dobro” prosili Grecy swoich bogów. Stary Testament patrzy na to w podobny sposób. Dlatego zdrowo pobożny tęskni za odpoczynkiem sobotnio-niedzielnym, który Pan Bóg-Stwórca natury przeznaczył dla niego.

Niespokojność staje się przekleństwem. Stąd Kain musi błąkać się: „Niespokojny i bez wytchnienia będziesz żył na ziemi”. Przekleństwo, które ciążyło nad Kainem, cechuje także zachowanie wielu współczesnych ludzi. Niespokojni błąkają się. Wysiłają się, nie patrząc na to czy warto się tak trudzić, ponieważ ich praca jest bezowocna. Dla Kaina najgłębszą przyczyną zaniepokojenia jest wina, którą przez zabicie brata ściągnął na siebie. Poczucie winy męczy go i napędza niespokojnie do błąkania się.

W wielu bajkach występują niespokojni ludzie, którzy muszą błąkać się po lasach dopóki nie znajdą jakiegoś uwolnienia. Wydaje się, że nasze czasy odznaczają się przekleństwem niepokoju. Również i dzisiaj różne przytłumiane poczucia winy mogą stawać się przyczyną tego, że ludzie uganijają się wciąż i nie mogą na dłużej nigdzie się zatrzymać. Wielu nie chce odważyć się i nie życzy sobie wypocząć ze strachu, gdyż to odsuwane na bok poczucie winy mogłoby się ponownie „zgłosić”. Mogłoby przypomnieć o zranieniu brata Abła, o pominięciu milczeniem wołającego krzyku Abła, o odmówieniu koniecznej pomocy potrzebującemu.

Filon z Laryssy, filozof żyjący w II w. przed Chrystusem, uważał pokój za najwyższe dobro. Przy czym nie traktował pokoju jako bezczynności, ale jako pełną wysiłku i trudu aktywność. Pan Bóg odpoczywa bez nudy. Jego odpoczynek jest stwórczym działaniem. Wg Filona zdrowo pobożny, podobnie jak Bóg, znajduje stwórczy pokój-odpoczynek, podczas gdy nieroztropny jest niespokojny. Grecy teologowie, jak Klemens Aleksandryjski czy Orygenes, rozwinęli myśl Filona. Jezus prowadzi do doskonałego Odpoczynku-Pokoju Serca (teleia *anapanzis*). Kto bowiem z gonitwy i wrzasków tego świata powstrzymuje się, przechodzi do Odpoczynku Milczenia, ten doświadczy jak Duch Boży na nim spoczywa i daruje mu spokój zapewniający stwórczą siłę (cdn.).

Ks. Rafał Greiff

## Skarb rodziny

### Konsekwencja

Dzięki niej człowiek otrzymał wiele dobrodziejstw. Dziś właściwie trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie wielu instytucji a nawet rodzin, które tak się przyzwyczyły do niej, że wówczas gdy jej zabraknie w niejednym domu pojawia się co najmniej zakłopotanie a bywa że i panika. Mowa o elektryczności. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z jej dobrych stron, nie wolno jednak zapominać, że niesie w sobie także pewne zagrożenia, zwłaszcza dla dzieci. Dlatego w wielu miejscach powinny znajdować się nie tylko odpowiednie zabezpieczenia, ale także informacje mające na celu ochronę przed konsekwencjami, jakie wystąpią wówczas, gdy dojdzie do przekroczenia zasad bezpieczeństwa; wyniki konsekwencje mogą być bardzo bolesne.

W życiu codziennym przebywamy w wielu różnych miejscach i społecznościach, w których obowiązują jasno ustalone zasady. Wystarczy popatrzeć na tak niewielką a jednocześnie ważną społeczność jak wspólnota domu rodzinnego. W każdym domu dla dobra jego mieszkańców konieczne są pewne zasady porządkujące życie wspólne. To samo dotyczy wielu innych miejsc, takich jak chociażby miejsca użyteczności publicznej, miejsca pracy. Zasada ta dotyczy także tych miejsc, gdzie mogłoby się wydawać, że są niepotrzebne - a do których należą między innymi place zabaw i rekreacji. Nie potrzeba wielkiej wyobraźni, aby odkryć co by się działo, gdyby wśród ludzi zabrakło jasnych i czytelnych norm stojących na straży porządku...

Patrząc jednak na życie i wydarzenia, które mu towarzyszą, możemy się przekonać, jak często dochodzi do naruszania a nawet łamania tychże zasad. Wystarczy wspomnieć sytuację na drogach i zapytać ilu ludzi straciło życie, zdrowie, spokój ducha na skutek głupoty i łamania przepisów przez innych uczestników ruchu drogowego...

Ile cierpienia jest na świecie w konsekwencji podobnego podejścia do przepisów bezpieczeństwa w wielu dziedzinach życia. Dlatego ci, którzy ustalają te prawa powinni przygotować i czytelnie ukazać, jakie skutki i konsekwencje pociągnie za sobą ich złamanie. Właśnie tę prawdę znajdujemy w kolejnych zdaniach Pisma świętego, które przekazują prawdę o losach pierwszych rodziców.

„Do mężczyzny zaś Bóg rzekł: Ponieważ posłuchałeś swojej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: Nie będziesz z niego jeść - przeklęta niech będzie ziemia z twojego powodu. W trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni swego życia...” Człowiek w sposób świadomy przekroczył nakaz samego Boga. To znak wielkiej niedojrzałości. Ale samo przekroczenie to jeszcze nie koniec. Musi także ponieść konsekwencje swej decyzji.

Czasem kiedy zostaje podjęty temat odpowiedzialności człowieka za swoje czyny, niektórzy używają sformułowania, że Pan Bóg kogoś ukarał... Gdyby jednak chciał karać człowieka, ten świat już dawno by nie istniał! Człowiek sam ściąga na siebie określony skutek. To tak jak zabawa małego dziecka z gniazdkiem pod napięciem, w przypadku porażenia nikt zdrowo myślący nie ma pretensji do gniazdka.

Dom w którym panuje porządek i którego członkowie mają świadomość konsekwencji przekraczania ustalonych norm może nie tylko się ostać, ale także zapewnić swoim mieszkańcom pewną ochronę.

Ks. Zbigniew Zachorek

Blisko Ewangelii**Miłosierdzie dla miłosiernych**

(Mt 5,7) *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.*

Miłosierdzie jest przymiotem serca. Człowiek miłosierny dostrzega potrzebujących i w miarę swych możliwości spieszy im z pomocą. Istotnym elementem jest dokładne rozpoznanie potrzeb człowieka.

Tradycja w oparciu o Biblię sporządziła wykaz siedmiu uczynków miłosierdzia co do duszy i siedmiu co do ciała. Oto one:

Uczynki co do duszy:

*Grzeszących upominać  
Nieumiejętnych pouczać  
Wątpiącym dobrze radzić  
Strapionych pocieszać  
Krzywdy cierpliwie znosić  
Urazy chętnie darować  
Modlić się za żywych i umarłych*

Uczynki co do ciała:

*Głodnych nakarmić  
Spragnionych napoić  
Podróżnych w dom przyjąć  
Nagich przyodziać  
Chorych nawiedzać  
Więźniów pocieszać  
Umarłych grzebać*

Miłosierdzie zostało potraktowane przez Chrystusa jako najkrótsza i najpewniejsza droga do odpuszczenia grzechów, do miłosiernego Boga. Od samego początku czyny miłosierdzia zajmowały ważną rolę w życiu uczniów Chrystusa. To dziedzictwo Starego Testamentu, w którym miłosierdzie było wykładnikiem doskonałości prawowiernego Żyda.

Dostrzeżenie potrzebującego i rozpoznanie prawdy o jego trudnym położeniu jest warunkiem pełnienia czynów miłosierdzia. Nigdy nie wolno pomagać tym, którzy pomocy nie potrzebują. Sama ich prośba o pomoc nie wystarcza do okazania miłosierdzia.

Serce człowieka jest litościwe. Wielu oszustów zna ten mechanizm i żeruje na litości. Uczeń Chrystusa jest odpowiedzialny za mądre miłosierdzie. Gest miłosierdzia jest bowiem świadectwem nie tylko jego dobrego serca, ale i świadectwem mądrości. Pomoc okazana naciągaczowi jest antyświadectwem.

W praktyce świadczenie miłosierdzia nie jest łatwe. Kościół bardzo szybko zorganizował dzieła miłosierdzia, aby kontrolować pomoc, by chrześcijanie nie stali się łupem naciągaczy. W tej sytuacji pomoc była organizowana pośrednio przez kościelne instytucje charytatywne.

Takie ustawienie sprawy jest jednak niebezpieczne, bo zwalnia chrześcijanina od wrażliwości na ludzką biedę, a z drugiej strony ogranicza pojęcie miłosierdzia jedynie do wymiaru materialnego.

Tymczasem prawdziwa bieda nigdy nie rzuca się w oczy, ona ze wstydem się ukrywa i tylko człowiek o miłosiernym sercu potrafi ją dostrzec. Nadto miłosierdzie obejmuje wiele wymiarów życia. Jest zawarte w pocieszeniu, w upomnieniu, w pouczeniu... jest znakiem miłości, czyli troski o prawdziwe dobro drugiego człowieka.

Miłosierne serce jest otwarte na innych i to jest jego wielką

szansą. Skoro jest otwarte na innych, jest również otwarte na Boga.

**Miłosierdzia dostąpią.** To zapewnienie samego Jezusa jest szansą otwartą przed każdym człowiekiem. Bóg mówi: Miłosierdzie za miłosierdzie. Ponieważ każdy z nas jest wobec Boga biedny i potrzebuje Jego miłosierdzia, może na nie liczyć, jeśli sam okazuje miłosierdzie. To ujęcie zostanie wkomponowane w *Modlitwę Pańską* w słowach: *odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.* Przebaczenie jest gestem miłosierdzia. Kto umie w ten sposób okazać miłosierdzie, sam otrzyma przebaczenie.

*Uczeń Chrystusa winien zastanowić się nad tym, w jakiej mierze wychowanie do miłosierdzia jest obecne w jego rodzinnym domu, w katechezie, w życiu parafialnym. Każdy chrześcijanin jest wezwany do doskonalenia swego miłosierdzia. Trzeba sprawdzić, ile miłosierdzia jest w naszych odniesieniach do najbliższych, w tonacji naszego głosu, w organizowaniu pomocy tym, którym sami pomóc nie potrafimy. Świat współczesny bardzo potrzebuje miłosierdzia.*

*ks. Edward Staniek*

*Cykl powstaje na bazie serii wydawniczej „Wróćmy do Ewangelii”*

Szczególnym czasem głoszenia i świadczenia miłosierdzia jest obchodzony w październiku Tydzień Miłosierdzia. Ma on bogatą historię, trwającą już ponad 60 lat. Pierwszy Tydzień Miłosierdzia odbył się zaraz po zakończeniu wojny w 1945 r. Od tamtego momentu jest on nieprzerwanie organizowany w całym Kościele w Polsce.

Rozpoczyna się zawsze w pierwszą niedzielę października. Co roku odbywa się pod nowym hasłem, które w tym roku brzmi: „Przywróćcie nadzieję potrzebującym”.

Tydzień Miłosierdzia przebiega na dwóch płaszczyznach. Pierwsza obejmuje działania służące uwrażliwianiu na potrzebę niesienia pomocy. Druga płaszczyzna to konkretne działania podejmowane na rzecz ludzi potrzebujących.

*Każdy człowiek popełnia w życiu jakieś grzechy,  
Po ich popełnieniu szuka u Jezusa pociechy,  
Bo Jezus powiedział, że Miłosierdzie Boże  
Jest tak wielkie, jak bezkresne morze.  
Jak niebiosa są wysoko nad ziemią,  
Tak Miłosierdzie Boże jest nade mną.  
I choćby grzechy nasze były jak szkarłat czerwone,  
Będą przez Jezusa serce wybielone.  
Musimy tylko za grzechy swe żałować szczerze,  
A Jezus, który jest miłością, On je nam zabierze.  
Bo człowiek, idąc przez życie, ciągle upada,  
A złość czasem jego sercem włada.  
Na świecie ciągle toczy się walka o duszę człowieka  
I o to, co go w przyszłym życiu czeka.  
Musimy tak, jak Jezus, gdy szedł drogą krzyżową  
Powstawać i iść ciągle drogą nową.  
Pomimo, że nasze upadki są czasem bolesne  
To jednak nasze grzechy gładzi miłosierdzie bezkresne.  
Na krzyżu, gdy włócznią zostało przebite serce Jezusa  
Może już dostąpić miłosierdzia każda dusza.  
Musi tylko w to uwierzyć z całego serca swego  
Że krew Jezusa zmywa grzechy każdego.  
Bo nie ma grzechu, który by nie był przez Jezusa odpuszczony.  
Bo Jezus chce, by każdy z nas był zbawiony.*

*Napisał Jan Raszka*

Październik – miesiąc różańca

## RÓŻANIEC I SKARAMENTY

Pewien duszpasterz akademicki dostał kiedyś w prezencie od studentki ikonę Matki Bożej. Niestety była ona na tyle uszkodzona, że zupełnie zatarło się na niej oblicze Maryi. Kiedy zaniesiono obraz do renowacji długo zastanawiano się jakie oblicze dać Matce Bożej. Są przecież tysiące, jak nie setki tysięcy pięknych wizerunków Maryi. Na szczęście duszpasterz zauważył, że na ikonie ocalała w całości postać Jezusa i poprosił, aby artyści zrekonstruowali oblicze Maryi wpatrując się w Jej Syna. „Przecież musiał być podobny do Matki”. Taki powinien być również właściwy kierunek naszego modlitewnego spotkania z Bogiem. Przede wszystkim jesteśmy wezwani do tego, by kontemplować Oblicze Chrystusa. Nasza pobożność skierowana na dziecięce przywiązanie do Matki Chrystusa może być wzorem dla wielu chrześcijan. Słusznie jednak przypomina nam Jan Paweł II, że modlitwa różańcowa jest nastawiona na kontemplację oblicza Chrystusa. W modlitwie tej nie kontemplujemy Maryi, lecz oblicze jej Syna, a Ona jest dla nas wzorem tej modlitewnej postawy.

Pięć nowych tajemnic różańcowych - nazwanych przez Jana Pawła II tajemnicami światła - ma nam pomóc właśnie w tym spotkaniu z Jezusem Chrystusem. „Całe misterium Chrystusa jest światłem” - pisze Papież. Tajemnice te ukazują objawienie Królestwa, które już nadeszło w Osobie Jezusa. Spoczywająca jakby na Jezusie zasłona na chwilę unosi się i możemy zobaczyć blask nieba - jak na Górze Tabor, możemy kontemplować przemienione Oblicze Chrystusa. Każda z tajemnic światła w jakiś sposób jest podobna do tej kluczowej sceny Przemienienia. W każdej z nich możemy doświadczać boskiej natury Jezusa. Myślę, że nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że w tych tajemnicach możemy odnaleźć misterium naszego życia sakramentalnego i modlitewnego. Zobaczmy, że wszystko rozpoczyna się od chrztu Jezusa w Jordanie. Kontemplacja tej tajemnicy przypomina nam nasz własny chrzest, kiedy to zostaliśmy na nowo przyjęci przez Boga, i również nad nami zostały wypowiedziane słowa: „to jest mój syn umiłowany”. W kolejnej tajemnicy Jezus towarzyszy zaślubinom. Dzięki Jego interwencji zostaje uzupełniony brak wina na uczcie weselnej. Kontemplacja tej tajemnicy kieruje spojrzenie na nasze życie małżeńskie i rodzinne. Również w nim istniejący brak miłości uzupełniany zostaje przez łaskę Chrystusa. Trzecia tajemnica wzywa nas do rachunku sumienia. Głoszenie Królestwa i wzywanie do nawrócenia jest przypomnieniem nie tylko naszej grzeszności, ale przede wszystkim ukazywaniem tej rzeczywistości, do której jesteśmy powołani. Takie spojrzenie na sakrament pokuty pozwala nam nie poprzestawać jedynie na naszych grzechach, ale uczy spoglądania na Królestwo, do którego jesteśmy powołani. Czwarta tajemnica odnosi się wprost do naszej indywidualnej modlitwy i spotkania z Chrystusem. Jedynie rozjaśnione chwałą Oblicze Chrystusa może dać nam siłę do tego, by z Góry Tabor zejść i przeżyć wszystko to, co nas czeka. Tajemnica ta uczy prymatu modlitwy, indywidualnego spotkania z Chrystusem w naszym życiu. Wreszcie ostatnia tajemnica już wprost odnosi się do sakramentu Eucharystii. Pokazuje, że ten sam Chrystus, którego Oblicze kontemplowaliśmy przez poszczególne tajemnice światła, pozostał z nami w sakramencie Eucharystii.

Blask Chrystusa, który jaśniał na Jego obliczu, możemy dostrzec w sakramentach. Żadna inna część różańca nie jest tak bezpośrednio skierowana na sakramenty. Prawdziwa pobożność zawsze kieruje wiernych ku Pismu Świętemu i sakramentom. Cudowną pomoc na tej drodze pozostawił nam Jan Paweł II, dając nam tajemnice światła. (Wojciech Surówka OP)

### Ciekawostki różańcowe

Kamery telewizyjne zarejestrowały, że kiedy senator Robert Kennedy został śmiertelnie ranny przez zamachowca, jego ostatnim ruchem było sięgnięcie do kieszeni, wyjęcie różańca i przytulenie go do swego serca.

## Rekolekcje w Wadowicach -

lipiec 2006

Mocno przeżywam każdą drogę krzyżową. Stacja po stacji, kamień po kamieniu doświadczam cierpienia razem z Chrystusem.

Czy tak samo jak Chrystus? Idę raczej za Nim, bo przecież ogromu bólu i cierpienia Syna Bożego nie jestem w stanie ogarnąć. Współczuję i do pewnego stopnia współcierpię: upadam, podnoszę się, ocieram twarz, pomagam nieść krzyż...

Teoretycznie znam cierpienie, a jednak to nie to samo... Nie to samo siedzieć w kościele i odmawiać kolejne stacje, nie to samo iść w drodze krzyżowej, a nawet dźwigać krzyż na swych ramionach...

Panie, nigdy nie doświadczę Twojej drogi, nawet wzbraniam się przed nią, gdy życie naciska zbyt mocno. Wybacz, jeśli za często skarżę się i płaczę...

Warto przejść drogą krzyżową w Koloseum, Kalwarii Zebrzydowskiej, po murach Częstochowy lub pod górkę w Wadowicach.

Wartość drogi przebytej z Chrystusem jest bezcenna. Nie boję się drogi lecz cierpienia, wybacz mi, Panie.

### W drodze krzyżowej

Wędrując z cierpieniem  
niewypowiedzianym,  
w bliskości modrzewi  
i niebieskich dzwoneczków -  
westchnęłam - nieśpieszno  
mi do domu wcale.

Pragnę, mogłabym -  
na dłużej -  
zakosztować samotności  
z Twym pustkowiem, Panie.

Pustkowie potraktować  
jako swoje, własne.  
Przypodobać się ciszy  
drzemiącej w kamieniach.

Wolno ogarniać całość,  
przejść w przestrzeń duszy...

I zawołać bezgłośnie -  
Panie, masz mnie wreszcie.

Wysłuchaj modlitwy  
mojego pustkowie.

Zgiełek pozostaw w dole.

Umocniona pustkowiem,  
zgiełku się nie boję.

Barbara Górniok

### Zamyślenie niedzielne

Cierpienie jest próbą człowieczeństwa człowieka, próbą jego wewnętrznej prawdy; jego maski opadają, traci sens wszelka gra.

Ks. Józef Tischner

## Św. Faustyna Kowalska - z cyklu Święci od Jana Pawła II

### Kilka słów o św. Faustynie Kowalskiej:

urodziła się 25 sierpnia 1905 roku w Głogowcu (diecezja Łódzka), w ubogiej wielodzietnej rodzinie chłopskiej. Została ochrzczona w Świnicach Wareckich i otrzymała imię Helena. Kiedy miała 7 lat, po raz pierwszy usłyszała w swej duszy głos wzywający ją do pójścia za Jezusem. W wieku 9 lat przystąpiła po raz pierwszy do Komunii św., a trzy lata później rozpoczęła naukę w szkole podstawowej. Kiedy miała 14 lat zaczęła pracę jako pomoc domowa w Aleksandrowie Kujawskim, a następnie w Łodzi. Przez cały ten okres życia pragnęła wstąpić do zakonu. W lipcu 1924 roku pojechała do Warszawy i tam zgłosiła się do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. W niedzielę 22 lutego 1931 roku objawił się jej po raz pierwszy Pan Jezus. Polecił Faustynie namalować obraz, przedstawiający Jego postać. Dwa lata później pracując w Wilnie, zwróciła się z prośbą do tamtejszego artysty malarza, o namalowanie, wg Jej wskazówek, obrazu Miłosierdzia Bożego. W kolejnych objawieniach Chrystus uczynił ją odpowiedzialną za szerzenie kultu Bożego Miłosierdzia.

Faustyna zmarła w opinii świętości 5 października 1938 roku, mając zaledwie 33 lata, w tym 13 lat życia zakonnego. Jej ciało złożono w grobowcu na cmentarzu klasztornym w Krakowie-Łagiewnikach, a w czasie procesu informacyjnego w 1966 r. przeniesiono do kaplicy. Została beatyfikowana 18 IV 1993 r. w Rzymie i tam też kanonizowana 30 IV 2000 r.

### Kilka myśli świętej Faustyny:

Pragnę się cała przemienić w miłosierdzie Twoje i być żywym odbiciem Ciebie, o Panie; niech ten największy przymiot Boga, to jest niezgłębione miłosierdzie Jego, przejdzie przez serce i duszę moją do bliźnich.

Dopomóż mi do tego, o Panie, aby moje oczy były miłosierne, bym nigdy nie podejrzewała i nie sądziła według zewnętrznych pozorów, ale upatrywała to, co piękne w duszach bliźnich i przychodziła im z pomocą.

Dopomóż mi, Panie, aby słuch mój był miłosierny, bym skłaniała się do potrzeb bliźnich, by uszy moje nie były obojętne na bóle i jęki bliźnich.

Dopomóż mi, Panie, aby język mój był miłosierny, bym nigdy nie mówiła ujemnie o bliźnich, ale dla każdego miała słowo pociechy i przebaczenia.

Dopomóż mi, Panie, aby ręce moje były miłosierne i pełne dobrych uczynków bym tylko umiała czynić dobrze bliźniemu, a na siebie przyjmować cięższe, moźolniejsze prace.

Dopomóż mi, Panie, aby nogi moje były miłosierne, bym zawsze spieszyła z pomocą bliźnim, opanowując swoje własne znużenie i zmęczenie. Prawdziwe moje odpocznienie jest w służności bliźnim.

Dopomóż mi, Panie, aby serce moje było miłosierne, bym czuła ze wszystkimi cierpieniami bliźnich. Nikomu nie odmówię serca swego. Obcować będę szczerze nawet z tymi, o których wiem, że nadużywać będą dobroci mojej, a sama zamknę się w najmiłosierniejszym Sercu Jezusa. O własnych cierpieniach będę milczeć. Niech odpocznie miłosierdzie Twoje we mnie, o Panie mój (...).

## Z życia parafii



- W czwartek, 21 września, późnym wieczorem grupa Parafian pod opieką duchową ks. Andrzeja Filapka wyjechała na pielgrzymkę do Gietrzwałdu. Miasta, które przy okazji zwiedzili to: Malbork, Frombork, Pieniężno, Dobre Miasto, Głotowo, Lidzbark Warmiński, Stoczek Klasztorny, Święta Lipka i Grunwald.

O tym, co zobaczyli i co przeżyli w tych pięknych miejscach dowiemy się w następnym numerze gazetki.

- We wtorek, 26 września, nasi Parafianie wraz z ks. Zbigniewem Zachorkiem pielgrzymowali na Jasną Górę.

- W tym dniu grupa neokatechumenalna razem z Księdzem Proboszczem brała udział w spotkaniu Wspólnot Neokatechumenalnych z diecezji katowickiej i naszej, które odbyło się w kościele św. Barbary w Czechowicach-Dziedzicach. Mszy św. przewodniczył bp Tadeusz Rakoczy.

- W środę wieczornej mszy św. przewodniczył ks. Zbigniew Kozioł, który spędził w Polsce kilka dni. Jak powiedział, przyjechał w imieniu zmarłego ks. Henryka Pawełka, misjonarza w diecezji św. Rocha, aby pozłatwić jego sprawy. Ks. Zbyszek wyraził też szczerą wdzięczność za modlitwy w jego intencji oraz prosił o dalsze wsparcie.

- W czwartek, 28 września, wieczorem nasi chórzyci wraz z ks. Andrzejem wyjechali do Trójmiasta.

Przypominamy, że wszelkie ofiary pieniężne złożone na konto parafialne mogą być odliczone od podatku dochodowego. Dla zainteresowanych podajemy nr konta Parafii: **ING Bank Śląski O/Ustroń 14 1050 1096 1000 0001 0395 1596.**

**Zelatorzy Róż Różańcowych  
zapraszają  
wszystkich członków Żywego Różańca  
na godzinę różańcową  
- we wtorek (03. 10) o godz. 17.00**

## JUBILACI TYGODNIA

Barbara Krysta  
Justyna Pinkas  
Józef Mazur  
Piotr Przonka  
Bolesław Ogrodzki  
Marek Lasoń  
Teresa Gawlik  
Elżbieta Gemlik  
Janina Porębska



**Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego  
zdrowia, obfitych łask Bożych i opieki Matki Bożej  
oraz radości i spokoju na długie lata życia.**

### W październiku...

Październik, miesiąc, który bierze nazwę od "paździerz", czyli odpadków lnu albo konopi, jest miesiącem narodzin dzisiaj używanego kalendarza gregoriańskiego. Ponieważ wcześniej używany kalendarz juliański pozostawał już nieco w tyle za realnym czasem, po prostu opuszczono kilka dni. I tak w 1582 roku po 4 października nastąpił 15 października. W nocy przed tą korektą daty zmarła Teresa z Avila, wielka święta. Jedną z jej wspaniałych sentencji brzmi: "Niczego nie powinieneś się lękać, nic nie powinno cię przerażać, sam Bóg wystarczy". Miesiąc kwiatów, maj, i miesiąc zbiorów, październik, są miesiącami maryjnymi. Święto Najświętszej Maryi Panny Różańcowej, obchodzone 7 października, nadaje specyficzny charakter całemu miesiącowi. Październik stał się miesiącem nabożeństwa różańca świętego w późnych latach XIX wieku dzięki w sumie szesnastu encyklikom papieża Leona XIII poświęconym tej modlitwie.

Październik jest miesiącem wielu dni, w których powinniśmy zastanowić się nad sprawami wymagającymi naszej szczególnej troski. I tak 4 października przypada Światowy Dzień Ochrony Zwierząt. W dniu tym Kościół wspomina Biedacznę z Asyżu, św. Franciszka, prostego i pokornego męża, który słońce i księżyc, wodę i ogień, ziemię i powietrze nazywał braćmi i siostrami i stał się patronem tych wszystkich, którzy poczuwają się do odpowiedzialności za zachowanie środowiska naturalnego, dzieła Boga Stwórcy. Warto może nadmienić, że poza tym w październiku obchodzi się też Światowy Dzień Ptaków i Światowy Dzień Zwierząt Hodowlanych oraz Światowy Tydzień Przestrzeni Kosmicznej, Międzynarodowy Dzień Zmniejszenia Skutków Klęsk Żywiolowych.

Ale to tylko jedna strona tego miesiąca. Drugą stanowią wielkie intencje Kościoła, których wyrazem jest Tydzień Miłosierdzia i Światowy Dzień Misyjny. Intencje Tygodnia Miłosierdzia wspomagają obchodzone także w tym miesiącu Międzynarodowy Dzień Ludzi Starych, Międzynarodowy Dzień Niewidomych, Dzień Hospicjów i Opieki Palliatywnej, Międzynarodowy Dzień Walki z Ubóstwem, Dzień Odpoczynku dla Zszarpanych Nerwów czy Tydzień Pisania Listów. A Światowy Dzień Misyjny ma swego wielkiego patrona w osobie Teresy od Dzieciątka Jezus. Dla Kościoła w Polsce październik stał się miesiącem szczególnie drogim z racji Dnia Papieskiego, obchodzonego corocznie dla upamiętnienia wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża (16 października 1978 roku).

*Artykuł pochodzi z gazetki „Parafianin” z parafii MB Różańcowej w Rudzie śląskiej*

### Intencje Apostolstwa Modlitwy - Październik

*Intencja ogólna:* Aby wiara wszystkich ochrzczonych dojrzewała i wyrażała się w jasnych, konsekwentnych i odważnych decyzjach życiowych.

*Intencja misyjna:* Aby dzięki obchodom Światowego Dnia Misyjnego ożywił się wszędzie duch zaangażowania i współpracy.

### przysłowia na październik

- Październik stoi u dwora, wykop ziemniaki z pola.
- W październiku, gdy liść z drzewa niesporo opada, późną to wiosnę zapowiada.

### Dobry Humor -

#### Modlitwa zestresowanego pracownika

Panie! Daj mi siłę do akceptowania rzeczy, których nie mogę zmienić, odwagę do zmiany rzeczy, których nie mogę zaakceptować, i mądrość, abym ukrył ciała tych, którzy mnie dzisiaj zdenerwowali. Spraw, abym uważał, czy palce, które przydeptuję dziś, nie są połączone z..., w które może będę musiał włożyć jutro.

Pomóż mi zawsze dawać z siebie w pracy 100%...

- 12% w poniedziałek
- 23% we wtorek
- 40% w środę
- 20% w czwartek
- 5% w piątek

I pomóż mi pamiętać... Kiedy mam naprawdę zły dzień i zdaje mi się, że wszyscy dookoła chcą mnie denerwować niech nie zapomnę, że do zrobienia smutnego grymasu potrzeba aż 42 mięśni, a tylko 4 do wyprostowania środkowego palca i powiedzenia im, że mogą mi skoczyć!

#### Ciekawostki różańcowe

Paweł VI powiedział: „Niemądrą jest rzeczą odrzucać Różaniec po prostu z powodu zarzutu, że pochodzi on z przeszłości, że jest powtarzaniem modlitw i że nie pasuje do współczesnych sofistycznych czasów. Biblijne bogactwa Różańca mają trwałe znaczenie”.

#### ANEGDOTY

Kiedyś, w czasie rozmowy o osiągnięciach współczesnej techniki, George Bernard Shaw powiedział: - Teraz, gdy już nauczyliśmy się latać w powietrzu jak ptaki, pływać pod wodą jak ryby, brakuje nam tylko jednego: nauczyć się żyć na ziemi jak ludzie.

### „Po górach dolinach...”

**Redaguje kolegium:** Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, s. Aneta Folkert, Barbara Górniok, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.